

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

2 lutego 2021

nr 9 (LXXVI)

cena: 13 Kč



WIADOMOŚCI
**AKTOR NA SCENIE,
WIDZ PRZED
MONITOREM** STR. 2-3



ZBLIŻENIA
**»BESKID ŚLĄSKI«
PODSUMOWAŁ ROK**
STR. 4



SPORT
**ZMARŁ
RYSZARD SZURKOWSKI**
STR. 9



Wnioski o dotacje przez cały rok

PROBLEM: W wielu gminach już w styczniu upłynął termin składania wniosków o dotacje na działalność kulturalną i sportową. Stowarzyszenia, w tym koła PZKO czy Macierzy Szkolnej, przygotowywały projekty w sytuacji niepewności spowodowanej pandemią. Władze Bystrzycy zmieniły od podstaw model przyjmowania wniosków, aby stał się bardziej elastyczny.

Danuta Chlup

Dotychczas wyglądało to tak, że wnioski składano na początku roku, do 31 stycznia. Począwszy od bieżącego roku wnioskodawcy będą mogli w ciągu całego roku kalendarzowego składać indywidualne wnioski. Zdajemy sobie sprawę, że to oznacza więcej obowiązków dla komisji grantowej, a następnie też dla Zarządu i Rady Gminy, lecz z drugiej strony – i to jest sprawa zasadnicza – wychodzimy naprzeciw wnioskodawcom – poinformować o zmianach Roman Wróbel, wójt Bystrzycy. – Chciałbym się zwrócić do naszych tradycyjnych wnioskodawców, aby ponownie, kiedy tylko sytuacja się poprawi, przygotowali swoje projekty – chętnie je wesprzemy. Jesteśmy także otwarci na nowe pomysły, nowe inicjatywy, które także zasługują na dotacje – kontynuował Wróbel, zastrzegając, że pula funduszy do podziału wynosi 1 mln koron i nie może zostać przekroczona.

Wójt Bystrzycy w rozmowie z „Głosem” zdradził, że pomysł zmian od kilku lat chodził mu po głowie.

– Obserwowałem, że w ciągu roku rodzi się wiele nowych pomysłów i inicjatyw, na które wnioskodawcy nie mają już później szansy otrzymać dotację. Pandemia i z nią związana niepewność były dodatkowym argumentem, aby w tym



roku wreszcie wprowadzić zmiany – dodał.

W wielu miejscowościach termin składania wniosków nadal był do końca stycznia, m.in. w Trzynie, Gródku i Wędrynie. W innych wnioskodawcy mają jeszcze trochę czasu – na przykład w Suchej Górnej projekty będą przyjmowane w lutym, w Jabłonkowie ostateczny termin mija 15 marca.

W tej sytuacji stowarzyszenia składają na początku roku wnioski o dotacje na działania i imprezy, co

do których nie mają żadnej pewności, że się odbędą.

– Postępowaliśmy jak co roku. Złożyliśmy wnioski o dotacje na działalność zespołu folklorystycznego oraz na „Dożynki na Fojstwie”. Albo uda się tę imprezę zrealizować, albo nie i będziemy musieli, podobnie jak w zeszłym roku, oddać dotację z powrotem – powiedział naszej gazecie Henryk Szlaur, prezes Miejsowego Koła PZKO w Trzynie-Oldrzychowicach. Dodał, że

w ub. roku udało się wykorzystać przynajmniej dotację na zespół, ponieważ odbyło się m.in. zgrupowanie taneczne.

Władze miast i gmin, które tradycyjnie ograniczyły termin składania wniosków, w niektórych przypadkach dopuszczają pewną elastyczność i zmianę sposobu wykorzystania dotacji.

– Wnioski na działalność kulturalną przyjmowaliśmy do końca stycznia, natomiast do końca marca zostaną rozpatrzone. Niemniej

O elastycznym podejściu mówi Henryk Feber, wójt Olbrachcic.

W tym roku przesunęliśmy termin przyjmowania wniosków o dotacje do końca lutego. Sytuacja jest bardzo niepewna, dlatego w zależności od jej rozwoju będziemy także w ciągu roku, na bieżąco, reagowali na aktualne potrzeby i postaramy się wesprzeć różne działania i inicjatywy w inny sposób niż poprzez dotację, na przykład w formie daru. Ta forma jest prostsza, mniej biurokratyczna, ale z drugiej strony wymaga zaufania. My możemy sobie na nie pozwolić, ponieważ znamy podmioty działające w naszej gminie

jednak nasze zasady przydzielania indywidualnych dotacji umożliwiają m.in. zmianę celu dotacji na podstawie pisemnej zgody władz gminy. Nowe rozporządzenie uchwaliliśmy w grudniu 2019 roku, a więc już przed pandemią. Na jego podstawie można wprowadzać zmiany wymuszone przez niepewną aktualną sytuację – wyjaśnił Ramund Sikora, wójt Wędrziny.

Także w Trzynie możliwa jest w wyjątkowych sytuacjach zmiana warunków czerpania dotacji.

– Każdy wniosek jest rozpatrywany indywidualnie przez Zarząd Miasta, zgodnie z Regulaminem przyznawania dotacji przez Miasto Trzyniec – powiedział wiceprezydent Radim Kozlovský. ▲

127 495 626

złoty – tyle wynosi deklarowana suma zebrana podczas niedzielnego 29. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Liczenie pieniędzy trwa jednak nadal, a ostateczną kwotę na rzecz 29. Finału WOŚP poznamy dopiero 7 kwietnia, w Światowy Dzień Zdrowia. Tym razem Orkiestra Jurka Owsiaka zbierała pieniądze na rzecz szpitalnych oddziałów laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy. W różnych formach grała na całym świecie – on-line, przed telewizorami, stacjonarnie. Sztab WOŚP działał również w Pradze.

Ciąg dalszy na stronie 3

ZDANIEM... Witolda Koźdonia



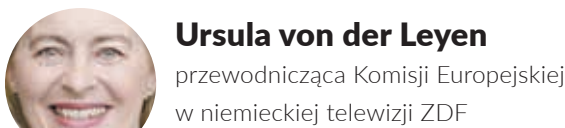
Dziś przypada święto Matki Boskiej Gromnicznej. W kościołach katolickich święci się gromnice, czyli duże i grube świece z dodatkiem wosku pszczelego, które symbolizują światło wiary i światłość wiekiustą. Święto Matki Boskiej Gromnicznej definitywnie kończy okres bożonarodzeniowy. Od tego momentu w kościołach nie ma już kołędowania, znikają stajenki, a z domów wynosi się „stromki” i „krisbaumy”. Dzień 2 lutego to tradycyjnie także połowa zimy. Ludowe przysłowie mówi bowiem: „Gromnica – zimy połowica”. Co ciekawe, ten szczególnie dzień znają w różnych miejscach na świecie. W USA świętuje się go jako Dzień Świątaka, a w Anglii jako Dzień Borsuka.

Wszystko jedno, Gromnica czy Dzień Świątaka. Generalnie zima powoli „ma z górki” i to cieszy. Nie żebym nie lubił tej pory roku. Zima jest w porządku, o ile jest zimą. Taką, jaką pamiętam z dzieciństwa, kiedy na cieszyńskim Cieslarówce można było jeździć na nartach. A co mamy teraz? Słońce raz na tydzień, mróz „od wielkiego dzwonu”. Zamiast śniegu smog utrudniający oddychanie, a w tym roku także zamknięte stoki narciarskie...

No, ale może to tylko moje emocje. Badania naukowe potwierdzają przecież, że zima wpływa na zmiany nastroju, naszą aktywność czy samopoczucie. Zimą chętniej śpimy, więcej jemy i zdecydowanie mniej się ruszamy. Zima sprzyja melancholii i przynębieniu. Co więc robić, by łatwiej i przyjemniej przeżywać ten okres, a może nawet go polubić? Moje najprzyjemniejsze skojarzenie związane z tą porą roku to grzane wino sączone w słowackim schronisku. Uważam, że właśnie zimą ten napitek smakuje najlepiej.

Ale piękne, rzadkie, a czasami niepowtarzalne są również zimowe pejzaże. Wystarczy wejść do zimowego lasu pokrytego śniegiem. Tyle że ja namawiam wszystkich na wycieczki po górach. Wiem, wiem, zima to nie czas na spontaniczne, nieprzemyślane wypadki. Jest zimno, trudno, czasami niebezpiecznie. Za to zimowe, górskie przeżycia rekompensują wszystko. No prawie wszystko. Obcuje się z surowym pięknem, a w dodatku na moment możemy poczuć się jak zdobywcy Mount Everestu. Dlatego na pytanie, jak przetrwać do końca zimy, odpowiem tak. Próbuje Państwo nie tylko odrabiać zaległości w czytaniu lektur czy oglądaniu filmów, ale zdecydowanie się zrobić coś, czego nigdy jeszcze do tej pory nie robiliście. Skorzystajcie z usług profesjonalnego masażyście, zabawcie się w morsa albo wybierzcie na zimową wycieczkę w góry. Myślę, że na początek dobrym celem będzie nasza Filipka.

CYTAT NA DZIŚ



Ursula von der Leyen
przewodnicząca Komisji Europejskiej,
w niemieckiej telewizji ZDF

...
Naszym celem jest zaszczepienie do końca lata przeciw COVID-19 70 procent dorosłych w Unii Europejskiej. Jeśli uda nam się to zrobić, będzie to wielkie osiągnięcie

W OBIEKTYWIE...



• Na świeżo wyremontowanej willi Rotha, siedzibie Studia Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, pojawił się video-mural w podziękowaniu Henrykowi Jerzemu Chmielewskiemu, autorowi komiksów o przygodach Tytusa, Romka i A'Tomka. Pomysł, by podziękować Chmielewskiemu za jego twórczość, pojawił się w bielskim Studio Filmów Rysunkowych nieprzypadkowo. – Komiksy „Papia Chmiela” zawładnęły wyobraźnią Polaków i można powiedzieć, że kształtowały poczucie humoru całych pokoleń – powiedział dyrektor SFR, Tomasz Małodobry. „Papcio Chmiel” zmarł 21 stycznia w Warszawie.

„Zwrot”/Fot. ARC

DZIŚ...

2
lutego 2021

Imieniny obchodzą:
Kornel, Maria, Miłostawa
Wschód słońca: 7.19
Zachód słońca: 16.39
Do końca roku: 332 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Świątaka
Przysłowia:
„Gdy w Gromniczną jest ładnie, dużo śniegu jeszcze spadnie”

JUTRO...

3
lutego 2021

Imieniny obchodzą:
Błażej, Oskar, Telimena
Wschód słońca: 7.17
Zachód słońca: 16.41
Do końca roku: 331 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Ciasta
Marchewkowego
Przysłowia:
„Jak pogoda w św. Błażeja, będzie ze śniegiem Wielka Niedziela”

POJUTRZE...

4
lutego 2021

Imieniny obchodzą:
Józef, Weronika
Wschód słońca: 7.16
Zachód słońca: 16.43
Do końca roku: 330 dni
(Nie)typowe święta:
Międzynarodowy Dzień Walki z Rakiem
Przysłowie:
„Gdy ciepło w lutym, zimno w marcu bywa, długo potrwa zima, rzecz to niewątpliwa”

POGODA

wtorek

dzień: -2 do 6 °C
noc: 5 do 2 °C
wiatr: 5-8 m/s

środa

dzień: 2 do 8 °C
noc: 8 do 4 °C
wiatr: 5-8 m/s

czwartek

dzień: 4 do 8 °C
noc: 4 do 0 °C
wiatr: 4-8 m/s

Aktor na scenie, widz przed monitorem

Nie mogli przyjść widzowie do teatru, „przyszedł” więc teatr do widza. Tak można sparafrazować znane powiedzenie o górze i Mahomecie odnośnie sytuacji, która miała miejsce w sobotnie popołudnie. Scena Polska za pośrednictwem kanału YouTube zawitała do domów swojej wiernej widowni, wystawiając na żywo premierę Michała Bałuckiego „Dom otwarty” w reż. Adama Sroki.



• Jedna ze scen „Domu otwartego” w wykonaniu Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego. Fot. TC

karnawałowej atmosfery. Komedia Bałuckiego odgrywa się bowiem w sezonie balów, kiedy to cały Kraków organizuje większe lub mniejsze „zabawy tańczące”. O tym, że urządzenie takiej imprezy nie jest rzeczą ani łatwą, ani wdzięczną, a nawet nie musi być przyjemną, przekonują widza perypetie głównych bohaterów, którzy zostali – można powiedzieć – wma-newrowani w zorganizowanie takie-

go właśnie domowego balu. Kiedy więc drzwi zamykają się za ostatnimi gośćmi, oddychają z ulgą. Przekonują się bowiem na własnej skórze, że ich domowe szczęście nie zależy od tego, że przygotowują bal, bo tak wszyscy robią, oraz że zaproszą wodzireja i gości, których wszyscy zapraszają, ale od wzajemnych relacji, które przetrwają zarówno próbę intryg miłosnych i plotek krakowskiego światka, jak i nudną codzienność „domu zamkniętego”.

Delegaci głosowali on-line

Styczniowe zebranie członkowskie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” zobowiązało zarząd do wspierania inicjatyw Kongresu Polaków i PZKO związanych ze zbliżającym się Spisem Ludności. Delegaci zobligowali ponadto zarząd do dokonania takich zmian w statucie, które pozwolą organizacji sprawnie działać także w sytuacjach nadzwyczajnych. – Poza tym, obok standardowych spraw, uchwalono, że wszystkie środki, które mamy w rezerwie, zostaną wykorzystane z myślą o naszym jubileuszu 100-lecia – mówi Halina Twardzik, prezes PTTS „Beskid Śląski”. Niedawne zebranie członkowskie PTTS po raz pierwszy w historii odbyło się on-line. Myślę, że żadna z polskich organizacji na Zaolziu tak jeszcze nie obradowała – mówi Halina Twardzik i dodaje, że do udziału w wydaniu zgłosiło się 66 delegatów. 24 stycznia każdy z nich otrzymał materiały do wglądu: sprawozdania sekcji „Beskidu Śląskiego” z roku 2020, plan pracy na 2021 r. oraz plan finansowy na 2021 r. oraz uchwałę. Do 29 stycznia uczestnicy zebrania mogli e-mailowo głosować o uchwałę, która ostatecznie została przyjęta. – Głosów

W SKRÓCIE...

Jednolity egzamin

Zarząd województwa morawsko-śląskiego zalecił szkołom średnim z maturą, by przyjmowały swoich przyszłych uczniów na podstawie wyników jednolitych egzaminów wstępnych CERMAT. Argumentem przemawiającym za przeprowadzeniem egzaminów przygotowanych przez spółkę CERMAT nawet w czasie pandemii i zdalnego nauczania jest utrzymanie odpowiedniego poziomu nauczania na naturalnych kierunkach szkół średnich w regionie. Jak podkreślił wicehetman ds. szkolnictwa i sportu, Stanisław Folwarczny, za jednolitym systemem testowania kandydatów opowiedziały się również stowarzyszenia szkół średnich działających w naszym regionie, nawet pomimo to, że według Ministerstwa Szkolnictwa w tym roku egzamin CERMAT-u nie jest obowiązkowy. – Jednolity egzamin zalecamy wszystkim szkołom, których organem założycielskim jest województwo morawsko-śląskie. Taki egzamin nie jest jednak konieczny, kiedy na dany kierunek zgłasza się taka sama lub mniejsza liczba kandydatów, niż szkoła może przyjąć. Wówczas te testy nie miałyby żadnego znaczenia – zauważył Folwarczny. Dyrekcje Polskiego Gimnazjum oraz Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie już wcześniej zdecydowały się na zastosowanie jednolitego egzaminu wstępnego. Obowiązek opublikowania dokładnych kryteriów rekrutacji szkoły średnie miały do końca stycznia. (sch)

Odpady medyczne do minimum

Szpitala wojewódzkie w Hawierzowie i Frydku-Mistku będą korzystały ze spalarni odpadów niebezpiecznych w dużo mniejszym stopniu niż do tej pory. Pomogą im w tym specjalne urządzenia do unieszkodliwiania toksycznych odpadów medycznych. Nowa technologia zacznie działać w połowie br. – W szpitalach powstają co roku dziesiątki ton takich odpadów. Znaleźliśmy rozwiązanie, jak wyraźnie zmniejszyć ich ilość. Przy zastosowaniu mikrofali w zamkniętym boksie higienizującym materiał zamieni się w stabilny suchy odpad pozbawiony niebezpiecznych właściwości. Jego masa zmniejszy się o 25 proc., a objętość nawet o 80 proc. To ulga również dla środowiska naturalnego – zauważył wicehetman morawsko-śląski ds. regionu, Jakub Unucka. Dodał, że produktem ubocznym higienizacji jest czysta para wodna, która wydostaje się na zewnątrz przez filtr HEPA. Hawierzowski szpital produkuje rocznie ok. 180 ton niebezpiecznych odpadów. Podobnie jest we Frydku-Mistku. – W ostatnich miesiącach odnotowaliśmy wyraźny wzrost odpadów medycznych, dużo więcej maseczek oraz odzieży ochronnej. Plusem jest to, że urządzenie do higienizacji potrafi rozmielić również stąły odpad, jak np. ostre pomoce chirurgiczne – podkreślił dyrektor Szpitala we Frydku-Mistku, Tomáš Stejskal. Zakup o łącznej wartości 8,2 mln koron wsparła Unia Europejska. (sch)

Zagadka do wyjaśnienia

Policja próbuje zidentyfikować zwłoki, które w nocy z piątku na sobotę znaleziono na pogorzelisku podczas gaszenia pożaru prowizorycznej chatki ogrodowej w Karwinie. Funkcjonariusze wspólnie ze strażakami ustalają okoliczności, w jakich doszło do zapalenia się obiektu. W tym celu nawiązali kontakt z rzeczoznawcami, między innymi z zakresu chemii, na miejsce wezwano również policjanta z psem. Istnieje przypuszczenie, że chodzi o zwłoki mężczyzny bez stałego miejsca zamieszkania. Policja pracuje nad ustaleniem jego tożsamości. (sch)

Orkiestra zagrała



Fot. ARC

Dokończenie ze str. 1

Kwota, jaka trafiła do naszych puszek, to w przeliczeniu na złotówki 9900 zł. Dodatkowo w e-skarbonce mieliśmy wczoraj ponad 15 tys. zł. Do tej pory nie rozliczyliśmy jednak ostatecznie niedzielnej kwoty, ponieważ na przykład e-skarbonka będzie działała jeszcze dzisiaj – mówiła w poniedziałek przed południem Maria Magdalena Knapik, szefowa praskiego sztabu WOŚP. Na rzecz Orkiestry kwestowało w Pradze trzech wolontariuszy. Mieli oni do dyspozycji pięć puszek. – Jeden z nich jeździł z naszym jedzeniem i wszystkie osoby, które

je zamówiły, przy odbiorze mogły wrzucić do puszek drobny datek. Poza tym można było na przykład zrobić sobie zdjęcie przy fotościance WOŚP. Przygotowaliśmy również kilka atrakcji dla aktywnych, a także sporo atrakcji on-line, które nadal możemy oglądać w sieci. Generalnie jesteśmy zadowoleni z przebiegu tego nietypowego finału, zwłaszcza że organizowaliśmy go po raz pierwszy. Zebrała się jednak wspaniała ekipa, która bardzo dobrze się uzupełniała. Myślę więc, że za rok będzie super – mówiła Maria Magdalena Knapik. (wik)

Darmowe co trzy dni

Od wczoraj mieszkańcy RC mogą częściej korzystać z bezpłatnych testów antygenowych. Do tej pory mogli je robić darmowo raz na pięć dni, teraz raz na trzy dni. Ministerstwo Zdrowia zdecydowało się na ten krok w obawie przed rozprzestrzenianiem się nowych, bardziej zakaźnych mutacji koronawirusa.

W RC występuje od co najmniej grudnia ub. roku tzw. mutacja brytyjska, która, zdaniem fachowców,

szerzy się o 40 proc. szybciej. Według ministra zdrowia, Jana Blatnego, w naszym kraju mamy jednak na razie do czynienia z pojedynczymi przypadkami zachorowań. Umożliwienie częstszego bezpłatnego testowania ułatwi życie również pracownikom transgranicznym. Np. w Saksonii wymagane są od pendlerów dwa negatywne wyniki testów w ciągu tygodnia, Bawaria żąda negatywnego testu raz na dwie doby. (sch)

Zmiany w przekraczaniu granicy

Cudzoziemcy, którzy nie uczą się lub nie pracują w Czechach od soboty nie mogą wjechać na teren kraju bez koniecznych powodów. To dodatek do zmian, które wprowadził czeski rząd w zeszłym tygodniu.

Zgodnie z nowymi przepisami do RC mogą przyjeżdżać osoby z uwagi na pracę, naukę i studia, dozwolone są także przyjazdy do placówek medycznych, na ślub i pogrzeb. Można też przyjechać do rodziny i najbliższych. Od soboty turystyka nie może być jednak powodem podróży do Republiki Czeskiej. – Takie same zasady obowiązują w Austrii, Niemczech i Słowacji – stwierdził Jan Petříček, minister spraw zagranicznych Republiki Czeskiej. (jb)



• Od soboty wróciły restrykcje na granicach dotyczące cudzoziemców przekraczających do Republiki Czeskiej. Fot. SZYMON BRANDYS

Przypomnijmy, do soboty przyjazdy w celach turystycznych i rekreacyjnych też były wprawdzie zakazane, ale można było wjechać na teren kraju na okres 24 godzin bez konieczności wypełnienia elektronicznego formularza lokalizacyjnego i okazania negatywnego testu na koronawirusa. (jb)



CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glos.live

»BESKID ŚLĄSKI« PODSUMOWAŁ 2020 ROK

Trudny czas, ale nikt się nie poddał

Zwycięzcy...

Turystką rekordzistką roku 2020 jest Anielka Macura, której zarząd Towarzystwa przyznał w nagrodę jedną darmową autokarową wycieczkę według własnego wyboru. Uczestniczyła w 42 wycieczkach. Zwycięzami w konkursie fotograficznym „Przeżyjmy to jeszcze raz” zostali Stanisław Sokalski junior, Stanisława Kubiena i Jarka Piekniowa.

Nie było w tym roku tradycyjnego podsumowania sezonu turystycznego PTTS „Beskid Śląski” w Wędrynie ani podsumowania wycieczek wtorkowych. Zabrakło spotkania z Mikołajem w Karwinie oraz przedświątecznego spotkania w „Dziupli” w Czeskim Cieszynie. Nie było oficjalnego Przedsylwestrowego wymarszu na Kozubową. Również naszą turystyczną działalność w dużej mierze przyhamował wirus, który wkraść się we wszystkie dziedziny życia.



• Wierzniovice – Bogumin. Spacery z „Beskidem”.



• W Tatrach Wysokich.



• Okolice Pilsko. Na horyzoncie majaczy Babia Góra.



• Śnieżne klimaty pod Pradziadem w Jesionikach. Zdjęcia: ARC

Wanda Farnik

A zaczęliśmy tak obiecując! Nowy rok 2020 na Skalce, pomimo deszczowej pogody, przywitało w ramach Noworocznego wymarszu na Skalkę 85 „Beskidziaków” i sympatyków Towarzystwa. Później było zimowe wyjście na Ślawicę, autobusowy wyjazd w Jesioniki oraz wyjście na piechotę, biegówkach lub skiturach na Pradziada, Rajd zimowy na Dział i wycieczka na Czantorię. Udało się przeprowadzić także dziewięć wtorkowych wycieczek oraz rekonesansowy dwudniowy Rajd zimowy na biegówkach. 10 marca pojechalśmy na wtorkową wycieczkę, drugą z cyklu „Zamki nad Piotrkówką”. Zwieździliśmy wtedy drewniany kościół pw. św. Michała Archanioła w Kończech Wielkich i zamek, a w nim Izbę Regionalną w Końcach Małych. Zakończyliśmy wędrowkę w Zebrzydowicach. Już wtedy mówiło się o pierwszych zachorowaniach na wirusa w Cieszynie.

Szlaban i odwiliż...

Nasza działalność została powstrzymana aż do maja. Nie było

tradycyjnego Wielkanocnego wymarszu na Ostrowiec, wyjazdu do Wieliczki oraz Łuhaczowic, pikniku z konsulem w Ostrawie, trzydniowego wyjazdu na Chřiby czy wyjazdu na Wyżynę Krakowsko-Częstochowską. Zawieszone zostały również wycieczki wtorkowe i rekonesansowe. Proponujemy więc na naszych stronach internetowych powrócić do wspomnień w formie fotograficznych zagadek ze wspólnych wycieczek – „Przeżyjmy to jeszcze raz” – żeby umilić sobie przymusowe siedzenie w domu. Fotozagadki przygotowawali Wandzia Wiglasz, Leo Osuchowski i Władek Krocze. Można też było przewertować elektronicznie dwie kroniki naszego Towarzystwa.

Wtorek 19 maja. Odwiliż w rozporządzeniach epidemiologicznych i spotykamy się na Skalce, na otwartej przestrzeni, gdzie nie trzeba się obawiać bliskiego kontaktu. Pogoda sprzyjała, humory też. Jak było przyjemnie! Jednak granice pozostały zamknięte, więc nie można było urzeczywistnić wyjazdów do Polski czy na Słowację. Wszystkie nasze autokarowe zagraniczne wycieczki stoją pod znakiem zapy-

6

wycieczek autokarowych na 14 zaplanowanych (w tym tygodniowa) udało się zorganizować w 2020 roku „Beskidowi Śląskiemu”. Do tego trzeba doliczyć 13 wycieczek pieszych, sobotnich (na 19 zaplanowanych), 22 wycieczki wtorkowe na 29 zaplanowanych), 5 rekonesansowych (na 12 zaplanowanych), 11 spacerów z „Beskidem” (na 16 zaplanowanych) oraz Rajd Nocny Beskidami. W wycieczkach uczestniczyło 1786 turystów.

tania. Robimy zastępczą wycieczkę autokarową do Starego Jicína i Svinca. Jest pełny autobus, choć pogoda akurat nie dopisała.

Nie ma Gorolskiego Święta, Rajdu o Kyrpce Macieja. Chcemy więc wrócić do Ogniska na Osówkach, Polski czy na Słowację. Wszystkie nasze autokarowe zagraniczne wycieczki stoją pod znakiem zapy-

Jednak nie! Nie możemy nikogo narażać! Decydujemy się na rajd turystyczno-rowerowy z metą na otwartej przestrzeni przy granicy w Lesznej Górnej.

Trochę luzu...

Lato przynosi następne rozluźnienia. O wirusie mówi się może mniej. Udać nam się zorganizować dwie wycieczki autokarowe na Słowację. Celem są Rajce i Mały i Wielki Krywań w Małej Fatrze. Są wycieczki wtorkowe i Spacery z Beskidem. Udać się wyjechać w ramach wycieczek rekonesansowych na pięciodniowe wędrowki w Tatry Wysokie i po Slovenskim Rudohorui, Zanim wyjedziemy na tygodniówkę w Novohradské Góry udaje nam się zorganizować Nocny Rajd Beskidami. Fajne przeżycie!

Jeszcze jest względnie spokojnie, jeszcze udaje nam się autokarem pojechać na Przełęcz Glinne i wyjść na Pilsko, ale październik przynosi zmiany. Nowe obostrzenia, zakaz wyjazdów na Słowację i zakaz wycieczek organizowanych. Wykorzystujemy małe odwizłowe okienko w grudniu i organizujemy Rajd Jesionikami oraz kilka wypadów w

Co w roku 2021?

Może nie wszystko będzie tak, jak dawniej, może jeszcze będą ograniczenia... Został przygotowany kalendarzyk wycieczek i imprez, są konkretne daty, ale wszystko uzależnione będzie od aktualnej sytuacji epidemiologicznej, więc będziemy elastycznie reagowali na zmiany i dostosowywali się do nich. W planie jest 14 wycieczek autokarowych (trzydniowy wyjazd na Chřiby, dwudniowy wyjazd do Lanckorony i Wieliczki, tygodniowa wycieczka w Góry Orlickie, wyjazd na Wyżynę Krakowsko-Częstochowską), 21 wycieczek i imprez weekendowych, w tym m.in. Ognisko na Osówkach – rajd i festyn rodzinny, wspólne spotkanie „Beskidziaków”, turystów PTTK Cieszyn, Ondraszków i pezetkaowców z Końskiej, Rajd Nocny Beskidami, Rajd o Kyrpce Macieja również z trasą dla rodzin z małymi dziećmi i dla seniorów, Międzynarodowy Marsz Pamięci pod Małą Czantorią wspólnie z turystami z PTTK Golezów („Ślimoki”) zakończone ogniskiem, a także 10 wycieczek turystycznych – dla młodych duchem, 29 wycieczek wtorkowych oraz 17 spacerów z „Beskidem”.

Beskid. Lecz życzenia świąteczne i noworoczne zmuszeni jesteśmy przekazywać sobie pośrednio drogą mailową.

Tegoroczny cykl wycieczek tematycznych zaprowadził nas na wieże widokowe, które dodatkowo na okolicznościowych widokówkach uwiecznił nasz kolega Dušan Duška. W 2020 roku kolejno odwiedziliśmy wieże: Soběšovice, Pradziad, Okružlá-Staří, Czantorla, Pohor, Velký Javorník, Wielki Połom, Praszywa, Bogumin, Panorama-Kabátice.

Legendarna lotniczka

zakończyła karierę

W styczniu w polskiej branży lotniczej nastąpił koniec pewnej ery. Po niemal 20 tys. godzin spędzonych w powietrzu, karierę lotniczą zakończyła pierwsza w historii PLL LOT kobieta pilot i kapitan Adelajda Szarzec-Tragarz. Jej ostatnim rejssem przed emeryturą był lot boeingiem 787 dreamlinerem z Seulu do Warszawy. Adelajda Szarzec-Tragarz to pierwsza kobieta w Polsce i Europie, która pilotowała boeinga 787 dreamlinera. Pochodzi z aż ze... Skoczowa.



• Adelajda Szarzec-Tragarz pierwsza z lewej.



• Pochodząca ze Skoczowa pani pilot spędziła w powietrzu blisko 20 tysięcy godzin. Zdjęcia: ARC PLL LOT

Witold Koźdoń

To dla nas wyjątkowo wzruszający moment, ponieważ LOT żegna wyjątkową osobę. Pani kapitan Adelajda Szarzec-Tragarz spędziła prawie 20 tys. godzin pod skrzydłami „żurawia”. Będzie nam pani kapitan bardzo brakowało i w imieniu całej załogi dziękujemy jej za wszystkie lata pracy. Jak podkreślają lotnicy, kapitan stanowiła i stanowi dla wielu z nich wzór profesjonalizmu i przykład tego, że dzięki uporowi i determinacji można przetrzeć nie dostępne wcześniej szlaki – mówił dziennikarzem rzecznik prasowy PLL LOT, Krzysztof Moczulski.

Swą przygodę z lotnictwem Adejda Szarzec-Tragarz zaczynała w latach 70. XX w. na Śląsku Cieszyńskim. Jako 16-latką zaczęła się szkolić na dwumiejscowych

szybowcach SZD-10 Czapla i małych samolotach zlin 526 F w Aeroklubie w Bielsku-Białej. Po uzyskaniu licencji na samolot turystyczny, jako pierwsza kobieta dostała się na studia na specjalizacji pilotażowej na Politechnice w Rzeszowie.

– Dzięki tym studiom mogłam przejść na wyższy etap lotniczego wtajemniczenia i zdobyć licencję pilota zawodowego. Program, który wymaga wielu godzin nalotu oraz nauki z doświadczonymi instruktorami, realizowano w ramach studiów. Dużo zawdzięczam rzeszowskiej uczelni. To są naprawdę studia na najlepszym poziomie, absolwent jest inżynierem, i pilotem – wspominała.

Cała późniejsza kariera Adelajdy Szarzec-Tragarz była związana z PLL LOT. Na początku, w 1981 r., jako pierwszy oficer, a potem jako kapitan, latała na antonowach (An-

24), które mieściły na pokładzie prawie 50 pasażerów. Maszyny te wykonywały głównie rejsy krajowe do Rzeszowa, Szczecina, Gdańska i Krakowa. W 1989 r. przeszła szkolenie na Tu-154, których LOT posiadał wówczas 14 we flocie, wykonując na nich rejsy po całej Europie i do Izraela.

Gdy LOT zakupił pierwsze boeingi 737, Adelajda Szarzec-Tragarz rozpoczęła loty także na tych samolotach, początkowo jako pierwszy oficer, aby po trzech latach przejść się na fotel kapitana. – Boeing 737, który prowadzę, jest maszyną średniego zasięgu, latam więc głównie po Europie i do Afryki Północnej i prawie codziennie jestem w domu. Nigdy nie miałam problemów, które mogły grozić katastrofą. Ot, drobne problemy techniczne. Gdybym jednak takie miała, nie powiedziałabym panu. Wożę pasażerów i każdy powinien

czuć się bezpiecznie – mówiła mi w 1996 roku.

Adelajda Szarzec-Tragarz, jako pierwsza kobieta w PLL LOT latała na szerokokadłubowych boeingach 767, by w końcu zasiąść za sterami największego i jednego z najnowocześniejszych samolotów pasażerskich świata – boeinga 787 dreamlinera. Pierwszy lot na tym typie samolotu wykonała 7 stycznia 2013 r. Ostatni – 19 stycznia 2021 r. z Seulu do Warszawy.

W Internecie znajdziemy pożyteczne nagranie z ostatniego rejsu Adelajdy Szarzec-Tragarz. W trakcie podchodzenia do lądowania na lotnisku Chopina w Warszawie można usłyszeć wymianę zdań między kokpitem boeinga, a służbami zapewniającymi bezpieczne lądowanie samolotów na warszawskim lotnisku. Kontrolerzy ruchu miała, nie powiedziałabym panu. Wożę pasażerów i każdy powinien



Dziewczyna na skrzydłach

Kpt. pil. Adelajda Szarzec-Tragarz jest jedną z bohaterów książki Anny Rudnickiej-Litwinek „Dziewczyny na skrzydłach”. Publikacja to niezwykle zbiór historii polskich lotniczek, które zdobyły niebo. Ukazuje losy Polek, które spełniły swoje marzenie o lataniu, zarówno w początkach lotnictwa, w czasie drugiej wojny światowej, jak i w okresie PRL-u i wolnej Polski. W książce znajdziemy historie Polek, które jako pierwsze ułożyły za sterami samolotów: między innymi pierwszej polskiej pilotki Karoliny Łwaskiewiczówny, pierwszej pilotki myśliwca ppłk pil. Haliny Kamińskiej-Dudek czy pierwszej kobiety za sterami dreamlinera, czyli kpt. pil. Adelajdy Szarzec-Tragarz.

„Jako owocnej współpracy, życząc zasłużonego odpoczynku i samej pomyślności na nowej drodze życia”. Do życzeń dołączają się także kontrolerzy z wieży na lotnisku Chopina.

Lutowe »Ogniwo«

Co ma takiego w sobie luty? Poza najmniejszą liczbą dni spośród wszystkich miesięcy, czyli 28 albo 29, i tym, że są jeszcze Walentynki, czyli święto zakochanych? To święto ponadto jedni lubią, a inni nie bardzo. Co można powiedzieć jeszcze o lutym? Że oddziela nas od wiosny? To na pewno... Miejmy nadzieję, że przynajmniej w lutym pojawi się trochę więcej śniegu i będzie już można ruszyć w góry poszować na nartach, pojeżdżać na sankach...

A o czym możecie przeczytać w „Ogniwie”? Dwa wywiady: z Filipem Böhmem i Wojtkiem Lisztwanem.

Filip Böhm uczęszcza do klasy dziewiętej Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w

Trzcinie. Lubi przedmioty ścisłe, zwłaszcza fizykę i matematykę. To właśnie w nich odnosi znaczące sukcesy. Jego kolega, Wojtek Lisztwan, również uczęszcza do klasy dziewiętej tej samej placówki. Podobnie lubi przedmioty ścisłe, zwłaszcza fizykę i matematykę, odnosząc niemałe sukcesy. Redakcja „Ogniwa” postanowiła zapytać ich nie tylko o sukcesy, ale również o ich hobby.

Ponadto w najnowszym „Ogniwie” znajdziecie wiele ciekawostek oraz rubryk. Są to na przykład „Fotoprzygody”, czyli przygoda z fotografią wraz z konkursem fotograficznym, „Psychotest historyczny” (z przymrużeniem oka) „Wielkie dynastie europejskie”, a także „English Is Fun” (ciekawostki języka angielskiego),

„Zdrowie na talerzu” – co można samemu przygotować w kuchni, „Śladami odkrywców i podróżników”, czyli niezwykle wyprawy, „Polszczyzna inaczej”. Każdy z pewnością się znajdzie w tym numerze coś ciekawego dla siebie... A więc miłej lektury!

Jan Kubiczek



»Być Polakiem«

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Fundacja „Świat na Tak” organizują XII edycję konkursu „Być Polakiem”. Jest on skierowany do dzieci i młodzieży szkół polonijnych na całym świecie oraz ich nauczycieli, polega zaś na samodzielnym przygotowaniu przez uczniów prac w trzech formach: plastycznej, pisemnej w języku polskim lub filmu wideo o konkretnej tematyce. Przedmiotem konkursu dla nauczycieli jest natomiast przygotowanie konspektu lekcji grammatycznej.

Konkursowe prace należy nadsyłać do 18 kwietnia. Wszelkich informacji dotyczących organizacji projektu udziela koordynator konkursu (e-mail: bycpolakiem2021@gmail.com; tel. +48 603 330 905). Informacje na temat konkursu, w tym harmonogram, tematy prac oraz wymagania formalne, znajdują się też na internetowej stronie konkursu www.bycpolakiem.pl. (wik)



Michael Morys-Twarowski

Tanenbergowie (Tannenbergowie) być może byli pierwszą rodziną w Księstwie Cieszyńskim zaszczeploną na ospę.

Na Śląsku Cieszyńskim osiedlili się przypuszczalnie na przełomie XVIII i XIX wieku. W każdym razie pierwszym przedstawicielem rodu, na którego ślad traфіtem, był Jerzy Tannenberger, właściciel gruntu siedlaczego w Kocobędzu pod numerem 35. Od 1808 roku gospodarował tam jego syn Henryk. Młody siedlak niebawem się ożenił. 25 listopada 1810 roku w Cieszynie poślubił Teresę Haushotter, córkę rolnika z pobliskich Mistrzowic.

Interesująco wygląda wpis w metryce ślubów parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie. W tym czasie prowadzono je w języku polskim ze wstawkami po łacinie. Tymczasem Henryk nie jest określony jako „syn po nieboszczyku (...) bywałym siedlaku w Kocobędzu”, ale jako „Sohn nach dem verstorben (...) gewes. Ackerb. in Kotzobentz”. Na całej stronie jest to jedyny wpis po niemiecku. Co więcej, w metryce chrztu jednego z synów Teresy i Henryka, przy ojcu wpisano słowo „siedlak”, a później je skreślono i nadpisano „Ackerbauer”.

Można na tej podstawie przypuszczać, że Tannenbergerowie z Kocobędza byli Niemcami (w znaczeniu, że ich językiem ojczystym był niemiecki), którzy zdecydowali się osiedlić w tej części Księstwa Cieszyńskiego. Skąd przybyli? Jeden ze świadków na ślubie Henryka mieszkał w „Zeuchtal”, czyli zapewne w dzisiejszym Suchdolu nad Odrou. Chcąc zrekonstruować genealogię rodu Tannenbergerów, warto sprawdzić ten kierunek, tym bardziej że większość mieszkańców Suchdolu było protestantami. Z ciekawostek: w 1799 roku przeprowadzono tam jedną z pierwszych akcji szczepień przeciwko ospie na terenie monarchii Habsburgów. Może Tannenbergerowie byli pierwszymi mieszkańcami Księstwa Cieszyńskiego, których zaszczeplono przeciwko tej chorobie?

Jędrzych i Jędrzej

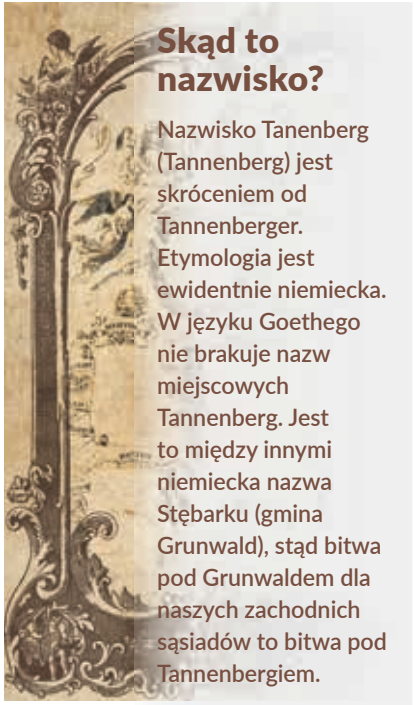
Teresa i Henryk Tannenbergerowie mieli dziesięcioro dzieci (tyle odnalazłem w metrykach parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie). W czterech przypadkach jako imię ojca wpisano Andrzeja zamiast Henryk (raz poprawiono ten błąd). Źródłem pomyłki był zapewne staropolski odpowiednik imienia Henryk, który brzmiał Jędrzych – a stąd już niedaleko do Jędrzeja, czyli Andrzeja.

Pewnym znakiem asymilacji z polskim otoczeniem może być zmiana zapisu nazwiska. „Tannenberger” coraz częściej skracano do „Tanenberg” lub „Tannenberg”. W dalszej części tekstu będę używał dla uproszczenia wariantu Tanenberg, niezależnie od wersji podanej w źródłach.

Henryk miał czterech synów: Józefa (ur. 1811), Pawła (ur. 1813), Franciszka (ur. 1815) i Jana (ur. 1822). Udało mi się znaleźć informacje na temat dwóch z nich. Paweł, chałupnik w Kocobędzu, był żonaty z Marią Czakoј. Z kolei Franciszek odziedziczył po ojcu grunt siedlaczy w Kocobędzu nr 35. W 1845 roku ożenił się z Ewą Kotajną z Ligoty Alodialnej. Zmarł w 1870 roku. Był pierwszą osobą pochowaną na cmentarzu ewangelickim w Kocobędzu („Zwiastun Ewangeliczny”, 1870 s. 284).

Składki na kościoły

Na łamach dawnej lokalnej prasy Tanenbergowie pojawiają się zwykle w kontekście inicjatyw „kościelno-ewangelickich”. Paweł Tanenberg, rolnik z Kocobędza, należał do Towarzystwa Ewangelickiego Oświaty Ludowej. Pojawia się m.in. na liście jego członków z 1888 roku. W 1906 roku na weselu Józefa Siostronzka z Zuzanną Tanenberg z Mistrzowic zebrano składkę na odnowienie kościoła ewangelickiego w Cieszynie („Nowy Czas”, 1906 nr 23). Prawdopodobnie potomkiem Tanenbergów z Kocobędza był Alojzy Tanenberg, mieszkaniec



Skąd to nazwisko?

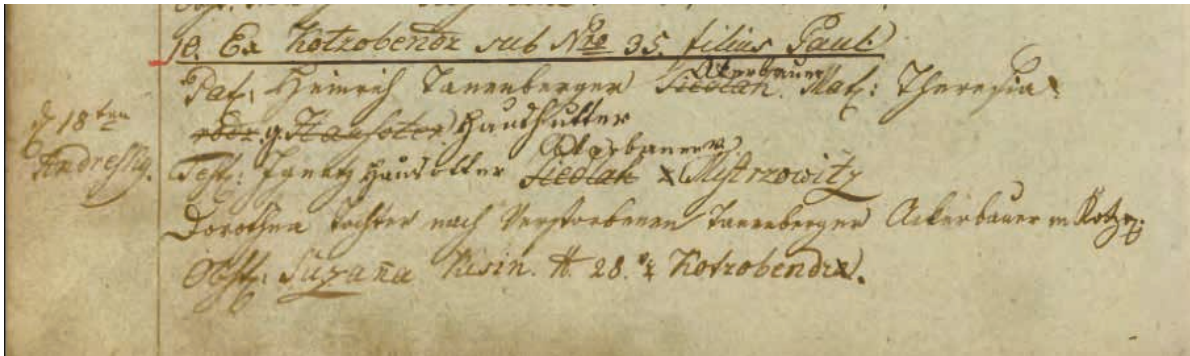
Nazwisko Tanenberg (Tannenberg) jest skróceniem od Tannenberger. Etymologia jest ewidentnie niemiecka. W języku Goethego nie brakuje nazw miejscowych Tanenberg. Jest to między innymi niemiecka nazwa Stębarku (gmina Grunwald), stąd bitwa pod Grunwaldem dla naszych zachodnich sąsiadów to bitwa pod Tannenbergiem.

Skąd ten ród?

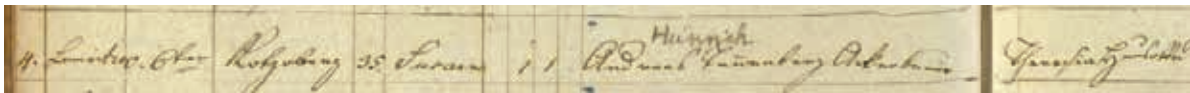
Nazwisko Tanenberg i podobne często występują na Morawach, więc może tam mieszkali przodkowie Tanenbergów z Księstwa Cieszyńskiego. Stawę jako twórca organów zdobył David Tanenberg (1728-1804). Jego rodzice pochodzili z Moraw, ale musieli je opuścić ze względów wyznaniowych (kontreformacyjna polityka Habsburgów). David urodził się na Łużycach, a później z grupą innych morawskich uchodźców wyjechał do Ameryki i osiedlił się w Pensylwanii. Być może to daleki krewny siedlaków z Kocobędza?

Gdzie doczytać?

Tanenberg (Tannenberg) – genealogia, <http://przodkowiecieszyna.blogspot.com/2018/07/tanenberg-tannenberg-genealogia.html> (materiały do genealogii rodu).



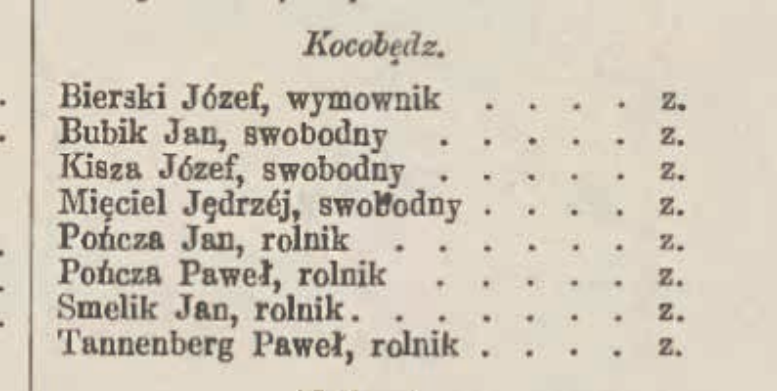
● Metryka chrztu Pawła Tanenberga („Tanenberger”) z 1813 roku, gdzie zamiast „Siedlak” wpisano „Ackerbauer”. Źródło: Biblioteka i Archiwum im. Tschammera w Cieszynie, Metryki chrztów, t. 4.



● Metryka chrztu Zuzanny Tanenberg z 1822 roku, gdzie błędnie wpisano imię ojca, co później poprawiono. Źródło: Biblioteka i Archiwum im. Tschammera w Cieszynie, Metryki chrztów, t. 4.

Morawskiej Ostrawy, który w 1907 roku przekazał 25 koron na budowę tamtejszego kościoła ewangelickiego.

W czasie I wojny światowej w szeregach armii austriackiej znalazł się co najmniej jeden Tanenberg z Księstwa Cieszyńskiego – typowa sytuacja, niestety dotyczyła praktycznie wszystkich rodzin z naszego regionu. Na liście strat z 1917 roku pojawia się Henryk Tanenberg (ur. 1896) z Cierlicka Dolnego, który został ranny w czasie działań wojennych („Verlustliste” z 2 VIII 1917).



● Fragment spisu członków Towarzystwa Ewangelickiej Oświaty Ludowej. Źródło: „Przyjaciel Ludu”, 1889 nr 10.

Cenne dokumenty trafiły do Muzeum Pamięci Powstania Warszawskiego

Ok. 1,5 tys. stron rękopisów i druków ulotnych zawierających informacje dotyczące działania systemu prawnego Polskiego Państwa Podziemnego i Kontrwywiadu Armii Krajowej z lat 1943-44 trafiło do zbiorów Muzeum Pamięci Powstania Warszawskiego. To zestaw dokumentów związanych z historią Polskiego Państwa Podziemnego ze szczególnym uwzględnieniem Kontrwywiadu Armii Krajowej oraz Wojskowych Sądów Specjalnych VII Obwodu AK „Obroza”

Rejonów: II „Celków” (Marki) i III „Dęby” (Rembertów). – Ale dotyczy również kontrwywiadu z terenu samej Warszawy. Zbiór składa się z ponad 800 stron dokumentów Wojskowych Sądów Specjalnych zawierających pełne dochodzenia – od momentu wszczęcia postępowania, poprzez przesłuchanie świadków, aż do orzeczeń sądowych i raportów z wykonania wyroków. Jest to więc pełna dokumentacja dotycząca tych spraw – powiedział Półskiej Agencji Prasowej Tomasz Karasiński,

przedstawiciel Muzeum Pamięci Powstania Warszawskiego i Stowarzyszenia Grupa Historyczna „Zgrupowanie Radosław”. – Druga rzecz, to dokumenty związane z urzędnikami skarbowymi z Warszawy i okolic, w stosunku do których były prowadzone postępowania o działanie na szkodę państwa polskiego i wystugiwanie się funkcjonariuszom tzw. skarbowego gestapo – jak powszechnie to było nazywane. Są także dokumenty mówiące o powołaniu Komitetu Skarbowców Polskich przy Komen-

die Głównej Armii Krajowej. To niesłychanie ważny dokument, dlatego że ten komitet to były pionierzy dla Polskiego Państwa Podziemnego, które służyły do dalszej walki – na wykup z rąk niemieckich, zakup broni, wsparcie dla konspiratorów itp. To są dokumenty niesłychanie ważne – podkreślił. W zbiorze zachowała się także prawdopodobnie jedyna znana instrukcja kolportażu druków konspiracyjnych w ramach Akcji „N”, prowadzonej wśród Niemców od kwietnia 1941 r. do kwietnia 1944

r. – Na terenie Warszawy w drukarniach podziemnych były drukowane ulotki w języku niemieckim rozpowszechniane później wśród żołnierzy niemieckich na froncie wschodnim, ale nie tylko. Także na terenie Niemiec – były wkładane do plecaków niemieckich żołnierzy – relacjonował Karasiński. Zbiór jest zwarty, cały i nierozdzielany. Dokumenty są w stosunkowo niezłym stanie, ich część była poddana jakimś zabiegom konserwatorskim wiele lat temu. (PAP)

Co czwarte euro nad Wisłą i naukowcy w eskorcie policji

Na co dzień Polska Agencja Prasowa dostarcza Polakom dziesiątek informacji z kraju i zagranicy. A o czym donosił PAP w miniony weekend? Wybraliśmy kilka ciekawych depesz.

Sklepy w galeriach handlowych otwarte, nie ma godzin dla seniorów

Od poniedziałku, 1 lutego, sklepy w galeriach handlowych są otwarte, nie ma już godzin dla seniorów. W placówkach handlowych nadal obowiązują limit osób, wymóg noszenia maseczek i zachowania dystansu.

Od poniedziałku wszystkie sklepy w galeriach handlowych mogą działać z zachowaniem ścisłego reżimu sanitarnego.

Minister zdrowia Adam Niedzielski przekazał w czwartek, że większość z dotychczasowych obostrzeń zostanie przedłużona do 14 lutego. Wyjątkiem będzie ponowne otwarcie sklepów w galeriach i centrach handlowych i utworzenie instytucji kultury – muzeów i galerii sztuki. Poinformował również o zniesieniu tzw. godzin dla seniorów.

Zgodnie ze zmienionym rozporządzeniem ws. ograniczeń, nakazów i zakazów w zw. z epidemią, od 1 lutego w galeriach mogą być otwarte wszystkie sklepy przy zachowaniu wytycznych sanitarnych.

W placówkach handlowych nadal obowiązują limity: jedna osoba na 10 m kw. w sklepach do 100 m kw. lub jedna osoba na 15 m kw. w sklepach powyżej 100 m kw. Obowiązuje też wymóg noszenia

maseczek. Sklepy mają ponadto obowiązek udostępnić klientom rękawiczki jednorazowe i płyny do dezynfekcji rąk.

Nie obowiązują zaś od 1 lutego godziny dla seniorów. W centrach handlowych wciąż nie działają place zabaw i siłownie, a restauracje i kawiarnie mogą wydawać jedzenie tylko na wynos i na dowóz. Do 14 lutego zawieszona jest wciąż działalność basenów, aquaparków, siłowni, klubów i centrów fitness. Ograniczona pozostaje działalność hotelarska.

Do Polski trafiło co czwarte euro wypłacone z Unii Europejskiej

Do Polski trafiło co czwarte euro wypłacone z Unii Europejskiej – powiedziała wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak. Zaznaczyła, że Polska jest największym beneficjentem unijnych funduszy.

Polska jest na 5. pozycji w UE w wykorzystaniu środków unijnych – zaznaczył resort funduszy i polityki regionalnej. Wyprzedzamy Litwę, Węgry, Portugalie i Irlandię, a ustępujemy Luksemburgowi, Finlandii, Grecji, Estonii, które mają „kilkakrotnie mniejsze budżety do dyspozycji niż Polska”.

Jak podkreśliło MFIPR w komunikacie, Polska osiągnęła najwyż-

szą w historii członkostwa w UE pozycję w wykorzystaniu środków unijnych. – Polska jest »zawodniczką wagi ciężkiej« w Unii Europejskiej. Jesteśmy największym beneficjentem Funduszy Europejskich – powiedziała wiceszefowa resortu, Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

Zespół WHO odwiedził targ żywności w Wuhan

Naukowcy z międzynarodowego zespołu Światowej Organizacji Zdrowia, którego zadaniem jest zbadanie genezy pandemii koronawirusa, w niedzielę w eskorcie policji odwiedzili targ żywności w chińskim mieście Wuhan, gdzie w grudniu 2019 r. pojawiły się pierwsze przypadki zakażenia.

Targ żywności, na którym sprzedawano również żywe dzikie zwierzęta, jest zamknięty od stycznia 2020 r. Eksperci nie odpowiadali na pytania dziennikarzy, których policja starała się trzymać na odległość.

AFP przypomina, że zadanie misji ekspertów jest dla Pekinu kwestią bardzo wrażliwą politycznie, bowiem rząd i państwowe media starają się propagować tezę, iż targ w Wuhanie nie był epicentrum epidemii, a oficjalna narracja kwestionuje w ogóle fakt, że do jej wybuchu doszło w Chinach. Coraz częściej



● Od początku lutego nad Wisłą sklepy w galeriach handlowych mogą działać z zachowaniem ścisłego reżimu sanitarnego. Fot. ARC

państwowe media powtarzają, że do Wuhan wirus mógł zostać importowany, a źródłem zakażenia były na przykład mroźniki.

Paraliż służby zdrowia w Portugalii. Część chorých wysyłana do Hiszpanii, Austria oferuje pomoc

Pandemia COVID-19 coraz bardziej paraliżuje służbę zdrowia w Portugalii. Jak poinformowały w niedzielę służby medyczne hiszpańskiego regionu Galicja, zakażeni i mieszkający w strefie przygranicznej Portugalczycy są kierowani do szpitali w Hiszpanii. Władzom Portugalii pomoc zaoferował też rząd w Wiedniu.

W niedzielnym tweecie austriacki kanclerz Sebastian Kurz potwierdził, że służby medyczne jego kraju wyraziły gotowość do przyjęcia portugalskich pacjentów

wymagających intensywnej terapii medycznej.

Portugalskich pacjentów przyjmują już szpitale w Galicji na północnym zachodzie Hiszpanii. Tamtejsze służby medyczne wskazują, że akceptowani są chorzy ze strefy przygranicznej. Przedstawiciele szpitali przyznają, że wzrosła liczba karettek pogotowia dowożących pacjentów z Portugalii. Tymczasem liżbońskie radio Observador twierdzi, że w najbliższych dniach portugalska służba zdrowia powinna otrzymać także wsparcie od niemieckich lekarzy wojskowych. Wraz z nimi do Portugalii powinien przyjechać też sprzęt medyczny.

Z niedzielnego komunikatu resortu zdrowia Portugalii wynika, że na oddziałach intensywnej terapii przebywa rekordowa liczba pacjentów – 858. Podczas doby zmarło 303 zainfekowanych, stwierdzono blisko 9,5 tys. nowych zakażeń.

(Opr. wik)

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Turystyka: kryzys, jakiego nie było

Sytuacja nie do pozazdroszczenia

Na całym świecie upadają linie lotnicze, hotele, biura podróży i lokale gastronomiczne stawione głównie na żywienie turystów. U nas w ubiegłym roku z powodu pandemii koronawirusa zakończyło działalność ok. 150 biur podróży. Należy się obawiać, że kolejne będą upadać w tym roku – końca koronawirusowych restrykcji i lockdownów na razie nie widać. Ale kryzysu nie przeżyje też zapewne wiele hoteli, pensjonatów, ośrodków wypoczynkowych i sportowych, na problemy przygotować musi się także mnóstwo firm i osób świadczących na szeroką skalę zakrojone usługi dla branży turystyczno-rekreacyjnej. Takich jak chociażby produkcenci upominków, taksówkarze, przewodnicy, pracownicy muzeów. Pieniądzy brakuje ogrodom zoologicznym, akwaparkom... W sytuacji nie do pozazdroszczenia są linie i porty lotnicze. Światowy pasażerski ruch lotniczy w kwietniu, czyli szczytowym miesiącu pandemii, spadł o ponad 94 proc. w stosunku

do poprzedniego roku. Wszystko wskazuje na to, że rok ubiegły był najgorszym rokiem w historii lotnictwa. Praskie lotnisko Václava Havla w ubiegłym roku obsłużyło ok. 3,6 mln podróżnych, o 80 proc. mniej, aniżeli w roku 2019. Jeszcze w styczniu ub. roku nic nie zwiastowało katastrofy – tylko 3 stycznia przez port lotniczy przewinęło się 49 tys. podróżnych. W następnych miesiącach było już tylko gorzej...

Kropla w morzu potrzeb

Państwo wprawdzie co i rusz ogłasza kolejne pakiety pomocowe (już w październiku ub. roku przeznaczyło na wsparcie dla branży turystycznej pół miliarda złotych), jak podkreślają jednak potencjalni beneficjenci, jest to zaledwie kropla w morzu z mieszącą na miesiąc rosnących potrzeb. Nie wszyscy mają zresztą szansę na uzyskanie pomocy. Warunki udzielenia wsparcia czy dotacji są stosunkowo surowe, uzyskane z budżetu państwa środki w żadnym wypadku nie są w stanie pokryć poniesionych przez branżę turystyczną ogromnych strat. Niektórym biu-

rom podróży, agencjom podróży czy przewodnikom na pewno mogą się przydać m.in. środki z najnowsze-go pakietu przygotowanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu przy współpracy z Česko-Morawskim Bankiem Gwarancji i Rozwoju (ČMZRB). Hotelierzy mogą ubiegać się o częściową rekompensatę strat poniesionych w ostatnim kwartale ub. roku. Trudno oczekiwać, że będzie to panaceum na wszystkie problemy, które pandemia postawiła przed turystycznym biznesem. Obecny kryzys jest absolutnie bezprecedensowy. W przeszłości nie miał sobie równego. Jak wyraził się niedawno przedsiębiorca i prezes Forum Ruchu Turystycznego RC, Viliam Sivék, nawet w czasie wojen działały niektóre hotele i restauracje. Dziś ruch turystyczny praktycznie przestał istnieć. Jego zdaniem pracę może stracić nawet 240 tys. osób.

Ludzie marzą o podróżach

Odwołane wycieczki, loty, rezerwacje w hotelach i pensjonatach, puste hotele – to od ubiegłorocz-

nej wiosny smutna codzienność. Kolejne państwa wprowadzają kolejne lockdowny, zaś zwiedzanie świata, podróżowanie dla przyjemności, poznanie nowych ludzi i nowych kultur – to wszystko przesłoniła walka z pandemią, niepewność jutra, lęk przed utratą dochodów. Niektórzy analitycy przewidują, że nawet wtedy, gdy koronawirusa już nie będzie, ludzie nadal bać się będą podróżowania. Wcale jednak nie musi tak być. Niektóre biura podróży z zadowoleniem kwitują rosnące zainteresowanie klientów, którzy już myślą o powrocie do normalności. Ludzie po prostu (być może naiwnie) wierzą, że latem będą znów mogli spędzić urlop tam, gdzie tylko zechcą. Jeżeli ktoś się uprę, może na urlop czy wycieczkę pojechać już dzisiaj, tyle tylko, że ilość kierunków jest mocno ograniczona, zaś lista w miarę bezpiecznych miejsc zmienia się z dnia na dzień. A dokąd wybierają się Czeši po pandemii? Na razie najczęstszymi ponoć deklarującymi odwiedzenia Grecji, Turcji, Bułgarii lub Egiptu. ▲

Olaf schłodził ambicje

Olaf ze Skandynawii, czyli mroźna fala pogodowa, która nawiedziła nasz region w miniony weekend, schłodził ambicje Banika Ostrawa i MFK Karwina w 17. kolejce Fortuna Ligi. Karwiniacy zaledwie zremisowali na boisku męczących się w całym sezonie Teplic, Banik po raz kolejny przegrał ze swoim odwiecznym rywalem, Pilznem. Słowa otuchy, przeplatane pochwałami za determinację usłyszeli w weekend tylko piłkarze Karwiny. W drużynie Banika wrócili tymczasem jesienne koszmary.

Janusz Bittmar

Podziękowanie za determinację

Karwiniacy liczyli w weekend na więcej, tym bardziej, że gospodarze w tym sezonie nie grzeszą formą. Zaolziański zespół z czternastym klubem pierwszoligowej tabeli męczył się głównie psychicznie, psując pierwszą połowę i goniąc straty w drugiej odsłonie. Zespół Karwiny poprowadził w Teplicach w roli głównego trenera Petr Mašlej, który zastąpił tymczasowo Juraja Jarábka, objętego kwarantanną. Mašlej, który wspólnie z prezesem klubu, Janem Wolfem, należy do głównych architektów powrotu Karwiny na pierwszoligową mapę Republiki Czeskiej, podziękował piłkarzom za determinację. – Zespół po raz kolejny pokazał charakter w trudnych momentach. Przegrywaliśmy 0:2, ale udało nam się doprowadzić te zawody do remisu. Straciłszy wprawdzie w Teplicach dwa punkty, bo przyznam się, że celowaliśmy w zwycięstwo, ale wartość dodaną tego remisu jest zaangażowanie, z jakim cała drużyna dążyła do korzystnego wyniku – skomentował sobotni występ w Teplicach trener Mašlej.

Problemy z koncentracją w pierwszej połowie, błędy indywidualne i co za tym idzie – dwie bramki stracone do przerwy – nie wzięły się z niczego. Karwiniacy rozpoczęli bowiem pojedynek w dosyć nietypowym ustawieniu, które można nazwać bardzo od-



• Christián Herz i jego kontaktowa bramka do siatki Teplic. Fot. mfkkarvina

ważnym. Zaledwie na ławce rezerwowych rozpoczął spotkanie najważniejszy stoper w kadrze Karwiny, Martin Šindelář, zaś na prawej flance obrony od pierwszych minut zagrał Tomáš Jursa. Z lewej strony ofensywne akcje Teplic zatrzymywał grecki obrońca Stylianos Kokovas, pozyskany do Karwiny z VfL Bochum. Z powodu kartek pauzowali napastnik Michal Papadopoulos i bramkarz Petr Bolek, którego godnie zastąpił Jiří Čiupa.

O ile defensorzy w pierwszej połowie panikowali, o tyle ofensywa na linia Karwiny starała się grać swoje. Świetny mecz w barwach karwińskiego zespołu zaliczył słowacki pomocnik Lukáš Čmelík, który odwdziczył się trenerowi za zaufanie z nawiązką. Właśnie po jego odważnej akcji w końcówce spotkania goście zasługą dobitki

Rafaela Tavaresa wyrównali na 2:2. Čmelík, który zagrał od pierwszych minut spotkania, ożył w pełni dopiero po zmianie stron, grając w linii pomocy wspólnie ze swoim rodakiem i autorem kontaktowej bramki, Christiánem Herzem. Dla 22-letniego Herza, etatowego piłkarza reprezentacji Słowacji U21, to była premierowa bramka nie tylko w barwach Karwiny, ale w całej czeskiej najwyższej klasie. – Podziękowania należą się głównie Čmelíkowi, który wyprowadził piłkę i świetnie dośrodkował w pole karne – podkreślił Herz. – Czuję na plecach oddech dwóch obrońców Teplic, ale tej „setki” po prostu nie mogłem zmarnować – stwierdził piłkarz wypożyczony do Karwiny (z przesiadką w Pilźnie) z klubu Wolverhampton Wanderers.

Ofensywny marazm Banika

O tym, że jedna jaskółka nie czyni wiosny, przekonali się w Ostrawie. Piłkarze Banika wiosenny sezon Fortuna Ligi rozpoczęli od świetnego meczu ze Spartą, ale im dalej, tym gorzej. W niedzielnym hicie 17. kolejki podopieczni Luboša Kozla przegrali u siebie z Pilznem 0:2. W pierwszym kwadransie meczu więcej z gry mieli gospodarze, ale po zmianach, na które zdecydował się trener Viktorii, Adrián Guľa, zwłaszcza wprowadzeniu na murawę aktywnego Adriela Ba Lou’a, koncepcja taktyczna Banika runęła niczym domek z kart. Posiadanie piłki w stosunku 20-80 na korzyść Pilzna to tylko jeden ze wskaźników, które sztab trenerski Banika powinien uwzględnić w swojej pomocowej analizie.

FORTUNA LIGA

TEPLICE – KARWINA 2:2

Do przerwy: 2:0. Bramki: 20. Macej, 35. Mareš – 67. Herc, 82. Tavares. Karwina: Čiupa – Jursa, Eduardo, Dramé, Kokovas (46. Bartošák) – Jean Mangabeira (46. Herc) – Čmelík, Qose, Smrž (73. Tavares), Mikuš (46. Haša) – Ostrák (90. Šindelář).

OSTRAVA – PILZNO 0:2

Do przerwy: 0:0. Bramki: 65. Ondrášek, 86 samob. Stronati. Ostrawa: Laštůvka – Fillo, Svozil, Stronati, Ndefe – de Azevedo (72. Buchta), János, Tetour (72. Mena), Kaloč (87. Pokorný), Holzer (65. Potočný) – Zajíc (66. O. Šašinka). Lokaty: 1. Slavia Praga 47, 2. Jablonec 35, 3. Sparta Praga 35,... 6. Ostrava 26, 11. Karwina 21 pkt. W piątek: Czeskie Budziejowice – Ostrawa (18.00); w sobotę: Karwina – Opawa (16.00).

Sensacja w Bielsku-Białej

Zimowa burza mózgów w Podbeskidziu Bielsko-Biała, połączona z pozyskaniem Jana Nizmara (byłego dyrektora sportowego Slavii Praga) na stanowisko doradcy sportowego, święci sukces. Na inaugurację rewanżowej rundy PKO BP Ekstraklasy „Górale” pokonali sensacyjnie Legię Warszawa 1:0. Gola na wagę trzech arcyważnych punktów zdobył w 48. minucie Rafał Janicki.

Odmienione Podbeskidzie, które przejął trener Robert Kasperczyk wracający do ekstraklasy po ośmiu latach przerwy, nastawiło się na głęboką defensywę i kontry – w myśl hasła „mierzyć siły na zamiary”. Do zwycięstwa w dużym stopniu przyczynił się grający prawie bezbłędnie środkowy blok defensywny. Stoper Milan Rundić, którego kibice pamiętają jeszcze z niedawnej gry w barwach Karwiny, nie krył zadowolenia.

– Zwycięstwo z Legią było naszym marzeniem. Przed meczem mówił mi sobie, że pierwsza kolejka po przerwie jest najlepszym momentem do gry z Legią. Wierzyliśmy w zwycięstwo i to dziś się nam udało. Trzy punkty są dla nas najważniejsze – stwierdził serbski stoper. – To dopiero pierwszy krok przez nas wykonany, dalej musimy ciężko pracować, aby na koniec osiągnąć to, co sobie zakładamy – dodał.

PKO BP EKSTRAKLASA

PODBESKIDZIE – LEGIA 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 48. Janicki. Podbeskidzie: Pesković – Modelski, Janicki, Rundić, Mamić – Danielak (81. Hora), Bie-roński (81. Sitek), Ubbink (67. Rzu-chowski), Kocsis, Marzec (75. Miazusko) – Roginić (67. Biliński).



Lokaty: 1. Pogoń Szczecin 31, 2. Legia 29, 3. Częstochowa 28, 4. Górnik Zabrze 24, 11. Gliwice 17, 16. Podbeskidzie 12 pkt. (jb)



Ryszard Szurkowski był przyjacielem na dole i niedole

Mieczysław Nowicki,

kolega zmarłego wczoraj wybitnego polskiego kolarza ze złotej drużyny z mistrzostw świata 1975

WEEKENDOWY SERWIS HOKEJA

Janusz Bittmar

TIPSPORT EKSTRALIGA

TRZYNIEC – K. WARY 6:3

Tercje: 1:1, 4:1, 1:1. Bramki i asysty: 2. M. Kovařík (D. Musil, Špaček), 21. Gernát (P. Vrána), 29. M. Stránský, 31. Rodewald (Špaček, Gernát), 33. M. Kovařík (Špaček, M. Stránský), 43. Martin Růžicka (Marcinko, Hrná) – 7. Vondráček (Osmík), 22. Flek (Šenkerík), 51. Weinhold (Černoch). Trzyniec: Štěpánek – M. Doudera, Gernát, Freibergs, D. Musil, M. Adámek, Jaroměřský – M. Stránský, P. Vrána, Martin Růžicka – M. Kovařík, Špaček, Rodewald – Hrehorčák, Marcinko, Kurovský – Hrná, Roman, O. Kovařík – Dravec-ky.

Czwarte zwycięstwo z rzędu Stalowników to dobry prognostyk przed dzisiejszymi derbami z Witkowicami. Podopieczni trenera Václava Varadi w kapitalnym stylu zagrali w drugiej tercji, aplikując gościom cztery bramki. – Zadecydowała pierwsza i druga odsłona meczu. W tych fazach spotkania pokazaliśmy pełnię możliwości, głównie w poczynaniach ofensywnych – ocenił wygraną Varad’a.

Trzy asysty zaliczył w niedzielnym meczu Michael Špaček, środkowy drugiego trzynieckiego ataku. – Myślę, że stać mnie na znacznie więcej. Najważniejsze, że udało nam się zdobyć trzy punkty, bo mecze z Karłowymi Warami zawsze należą do bardzo trudnych – stwierdził hokeista.

Stalownicy, którzy wczoraj stawiali się już na wtorkowe hutnicze derby z Witkowicami, w ostatnich dniach konsekwentnie wzmacniali zespół pod kątem play off. Tuż przed zamknięciem transferowego okienka nowym nabytkiem drużyny został 27-letni bramkarz David Honzík, pozyskany z Litwinowa.



• Stalownicy sięgnęli w niedzielę po czwarte z rzędu zwycięstwo. Fot. ZENON KISZA

WITKOWICE –

HRADEC KR. 3:4 (k)

Tercje: 1:2, 1:1, 1:0 – 0:0. Bramki i asysty: Fridrich (Schleiss), 34. J. Hruška (Fridrich, Pyrochta), 55. Fridrich (Stach, Schleiss) – 14. Perret (Koukal), 19. Lev, 33. Smoleňák (Blain, Nedomlel), dec. karny Cingel. Witkowice: Dolejš – Galviňš, Gewiese, Pyrochta, L. Kovář, Koch, R. Černý, L. Doudera – Svačina, J. Hruška, Lakatoš – L. Krenželok, Flick, Dej – Fridrich, Stach, Schleiss – Mallet, Werbiak, Kalus.

Ostrawianie przegrali zacięte zawody w karnych, w których dwukrotnie trafili w słupek bramki Moutfieldu. Świetny mecz w barwach Witkowic zaliczył młody napastnik Petr Fridrich, który wprawdzie zagrał w trzecim ataku, ale jeśli dalej będzie prezentował taką formę, szybko awansuje do elitarniej formacji. Fridrich oprócz dwóch bramek w regulaminowym czasie gry dołączył też gola w karnych. – Szkoda, że mamy tylko punkt z tego meczu. W karnych niestety zabrakło nam szczęścia – stwierdził Fridrich.

Obie nasze ekipy szykują się do dzisiejszych derbów w Werk Arenie. Początek batalii w Trzyncu o godz. 17.00.

Lokaty: 1. Sparta Praga 81, 2. Trzyniec 79, 3. Pilzno 71,... 11. Witkowice 47 pkt.

CHANCE LIGA

LITOMIERZYCE – HAWIERZÓW 5:2

Tercje: 1:0, 2:1, 2:1. Bramki i asysty: 3. Miškář (J. Holý, M. Beran), 21. Baláz, 22. Procházka (Válek, J. Holý), 52. Pajer (Soukup), 56. J. Holý (T. Svoboda) – 27. Rudovský (Adamský), 59. Bořuta (Kočí, Adamský). Hawierzów: Stezka (22. Groh) – Bořuta, Kočí, Kachyňa, Chroboček, R. Havel, Mrowiec – Petriska, Doktor, F. Seman – O. Procházka, Adamský, Prokeš – Horváth, Rudovský, Maruna – Krupa, Mrva, Kořenek.

W 25. kolejce drugiej najwyższej klasy rozgrywek hokeja zrodziła się trzynasta w tym sezonie porażka Hawierzowa. – Najlepszy hokej pokazaliśmy dopiero w terczej tercji, zbyt późno, żeby myśleć o korzystnym wyniku – skomentował spotkanie Pavel Zdráhal, dyrektor sportowy hawierzowskiego klubu.

Smutna wiadomość napłynęła wczoraj z Warszawy. Nie żyje Ryszard Szurkowski, jeden z najwybitniejszych polskich sportowców, słynny kolarz, który zawojował m.in. Wyścig Pokoju. Miał 75 lat.

Szurkowski był najbardziej utytułowanym polskim kolarzem, mistrzem świata z 1973 roku, odznaczonym Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Wywalczył ponadto dwukrotnie (1972, 1976) olimpijskie srebro w jeździe drużynowej na czas, cztery razy (1970, 1971, 1973 i 1975) wygrał Wyścig Pokoju. Powszechnie uważano go za najlepszego zawodnika-amatora na świecie.

– Odszedł niesamowity człowiek, który urodził się dla sportu. Potrafił być dobry w wielu dyscyplinach. Świetnie radził sobie na nartach zjazdowych czy biegowych, w tenisie, piłce nożnej. A na rowerze był fenomenem – tak Zenon Jaskuła, medalista igrzysk olimpijskich i mistrzostw świata, trzeci zawodnik

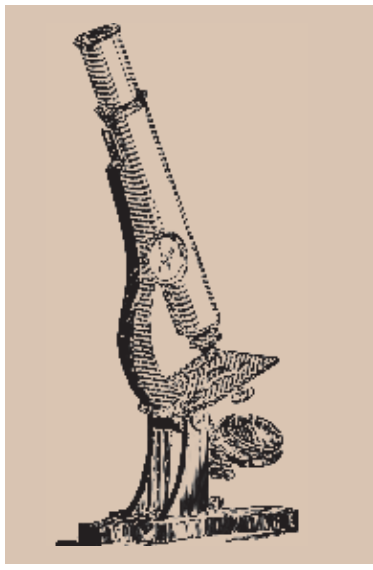
Tour de France w 1993 r., wspomina zmarłego Ryszarda Szurkowskiego. – Zawsze był nastawiony na walkę i to było widać w tych dwóch ostatnich latach. Nie odpuszczał. Dzięki temu, jako kolarz wygrywał wiele wyścigów. Cztery razy triumfował w Wyścigu Pokoju. Zawodnicy, którzy tam brylowali, potem potrafili odnosić duże sukcesy na zawodownictwie. Zawsze powtarzałem, że Rysiek za wcześniej się urodził, bo nie mógł być zawodowcem. Takie mieliśmy czasy. Jako amator miał na koncie jednak kilka występów w zawodowym pelotonie i dobrze sobie w nich radził – podkreślił Jaskuła.

Zmarłego Ryszarda Szurkowskiego wspominał wczoraj również Zbigniew Boniek. Prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej napisał na Twitterze piękne słowa: „Mój kapsel w Wyścigu Pokoju nazywał się Szurek (Szurkowski się nie mieścił). Pan Ryszard był fantastyczny pod każdym względem. Wielka strata. R.I.P Mistrz”. (jb)



Fot. ARC

RETROSKOP



Jedna z najlepszych i najładniejszych polskich tenisistek, Marta Domachowska, nie była dla Was trudnym orzechem do zgryzienia w ramach ubiegłotygodniowej foto-zagadki numer 42. Tenisistka, która w swojej karierze awansowała do czołowej 40 rankingu WTA, poza kortem zaliczyła m.in. sesję dla magazynu „Playboy”, a po zakończeniu kariery luźno doradzała też Agnieszce Radwańskiej. Po raz kolejny dziękuję za liczne pozytywne reakcje i grad poprawnych odpowiedzi w mojej skrzynce e-mailowej. W zeszły wtorek obiecałem Wam, że w następnym odcinku sięgniemy pamięcią głębiej w przeszłość, a obietnice są po to, żeby je spełniać. A zatem...

PYTANIE NR 43

Debiut piłkarskiej reprezentacji Polski w finałach mistrzostwach świata datowany jest na 5

czerwca 1938 na Stade de la Meinau w Strasburgu. Polacy przegrali wówczas po dogrywce 5:6 w 1/8 finału z Brazylią i pożegnali się z dalszą rywalizacją na francuskich boiskach. Legendarny debiut biało-czerwonych na tym mundialu został zbudowany wokół jednego piłkarza. Właśnie, którego? Zdradzę, że w meczu z Brazylią zdobył aż cztery gole, co pozostawało rekordem mistrzostw świata aż do 1994 roku.

Chciałbym też podkreślić, że piłkarz na zdjęciu do dziś uchodzi za bardzo kontrowersyjną postać. Z powodu późniejszej gry w barwach III Rzeszy został wymazany z historii polskiej piłki, a na jego pogrzebie pojawiła się delegacja Niemieckiego Związku Piłki Nożnej, ale zabrakło przedstawicieli PZPN.

Na odpowiedzi czekam pod adresem: bittmar@glos.live do najbliższej niedzieli. (jb)

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



LOGOGRYF

Rozwiązaniem logogryfu jest nazwa wsi w powiecie raciborskim, w województwie śląskim. Na jej terenie znajdują się ruiny pałacu barokowego, wybudowanego w 1645 roku przez Małgorzatę Dzierżanowską, która była ówczesną właścicielką wsi. Podczas działań wojennych na tych terenach w 1945 r. pałac uległ zniszczeniu. Wokół ruin pałacu znajduje się park z okazami starodrzewu...

1	2	3	4	5	6	7	8	9
R	R	R	R	R	R	R	R	R
A	A	A	A	A	A	A	A	A

1. najmniejsza wartość bodźca wywołująca pobudzenie receptora

2. awantura, pijatyka, burda

3. duży stalowy pilnik, tarnik

4. bunt przeciw władzy

5. miejsce uboju zwierząt
6. płaski lub lekko falisty obszar

7. balistyczna lub tenisowa

8. mieszkała nad nią Kaczka Dziwaczka

9. niewielka grządka obsadzona kwiatami
- Wyrazy trudne lub mniej znane: ROZRÓBA, REBELIA

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. długość morska równa 10 kablom (1852 m)

2. sztaba metalu, zwykle złota lub srebra

3. gra zwana dawniej Dużym Lotkiem

4. najmniejsza cząstka pierwiastka

1

2

3

4

1

2

3

4

Wyrazy trudne lub mniej znane: INGOT

LOGOGRYF ŁAMANY

Rozwiązaniem logogryfu jest dokończenie fraszki Jana Izydora Sztaudyngera:
„Niejednego karta, własna małość...”

- 1.-4. małe ptaki o upierzeniu zielonawożółtym w czarne smugi

3.-6. stosować, szaleć, użytkować

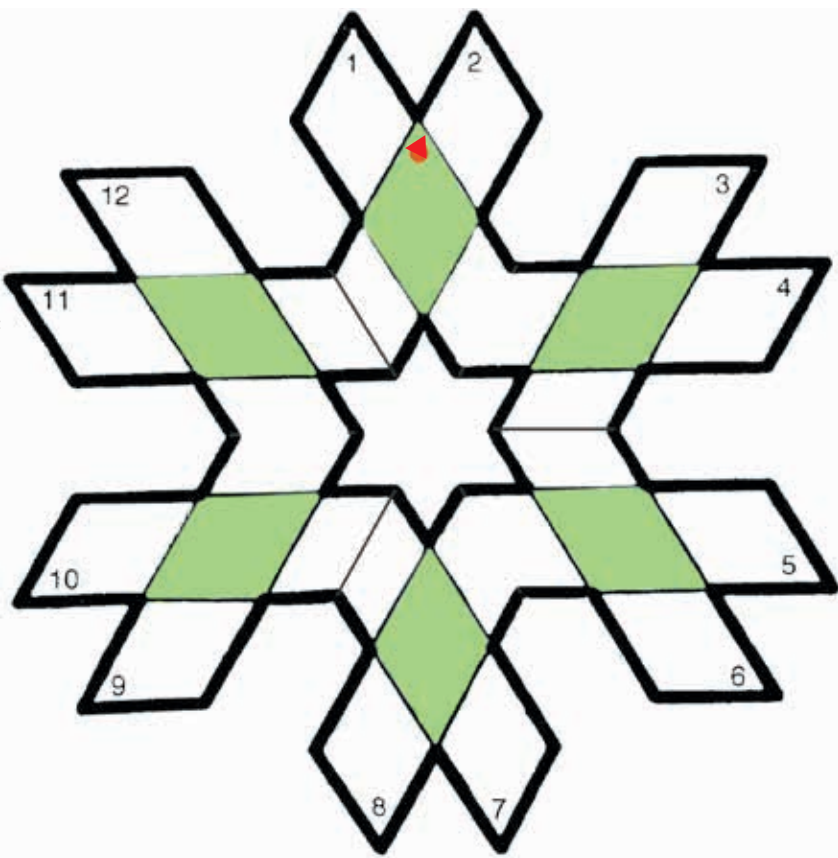
5.-8. grupa piłkarzy powołana przez selekcjonera

7.-10. daje początek strumykowi, rzece

9.-12. góry w środkowej Azji, z Biełuchą

11.-2. cel na strzelnicy lub inaczej puklerz

Wyrazy trudne lub mniej znane: CZYŻE



MINIKWADRAT MAGICZNY II

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. brak powodzenia, szczęścia, fartu

2. adresatka utworu van Beethovena

3. baranica z nasusznikami lub śnieżna pokrywa na dachu

4. Hugo..., czeski aktor i reżyser

1

2

3

4

1

2

3

4

Wyrazy trudne lub mniej znane: HAAS

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 12 lutego 2021 r. Nagrodę z 19 stycznia otrzymuje Tadeusz Konieczny z Czeskiego Cieszyňa. Autorem dzisiejszych tamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 19 stycznia: 1. AUTO 2. URLOP 3. TOSIA 4. OPAD
Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 19 stycznia: 1. BOSS 2. OLIWA 3. SWADA 4. SAAB
Rozwiązanie logogryfu z 19 stycznia: BIAŁYSTOK
Rozwiązanie logogryfu łamanego z 19 stycznia: TARNÓW